Łódź, Wtorek, 29 Października 1918 r. Rok VII. — № 204.

Gazeta Łódzka

Dziennik społeczny i polityczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 54.

PRENUMERATA wynosi: rocznie 36 mk., półrocznie 18 mk., kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

FILJE: w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Sieradzu, Wieluniu, Zduńskiej Woli i Kaliszu.

Cena 15 fen.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 6 wieczór; w niedziele i święta do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz., Redaktor przyjmuje od 6 do 7 wiecz. „G. Ł." wychodzi codz. o g. 6 rano, w poniedziałki i dni poświąteczne o g. 2 po poł.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 1.75 fen. Nekrologja—1 mk. Reklamy—80 fen. Zwyczajne (5 szpalt) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Z polityki polskiej w Prusiech

W szerokich kołach społeczeństwa polskiego w Kongresówce są mało spopularyzowane stosunki partyjno-polityczne w zaborze pruskim. Wiadomo zaledwo, że Koło polskie w Berlinie składa się w znacznej części z przedstawicieli wielkiej własności rolnej, a pozatym wchodzą doń reprezentanci mieszczaństwa. Idee radykalne posiadają reprezentację słabą. Pozatym wiadomo jeszcze, iż Poznańskie jest w wysokim stopniu sklerykalizowane, że często wobec tego idzie ręka w rękę z katolickiem centrum w parlamencie.

To wszystko. Poniżej postaramy się scharakteryzować najważniejsze prądy polityczne, nurtujące społeczeństwo polskie na ziemiach zaboru pruskiego.

Polaków w Królestwie Pruskiem mieszka przeszło 3 miljony, przyczym, jak delikatnie wyraził się ongiś ks. Bülow „płodzą się jak króliki..." Istotnie ludność polska wykazuje dużą tężyznę rozrodczą, wyższą, niż niemiecka. Polacy dziś bardziej, niż przed 50 laty stoją na własnym gruncie narodowym. Uwadatnia się to w wynikach wyborów do sejmu Rzeszy i liczba Polaków deputowanych stale wzrastała, a Koło często decydowało o losie ważnych projektów [illegible].

W roku np. 1893 Koło zdecydowało o [illegible]sach prawa wojennego, przychyliwszy się do propozycji rządowej. Zdawało się wówczas, że wreszcie nastąpi okres pokoju między rządem a ludnością polską. Wódz polskiej frakcji, Kościelski, został odznaczony wysokim orderem, a noszono się nawet z zamiarem mianowania go gubernatorem poznańskim.

Stanowisko Koła polskiego nie podobało się wyborcom. Kler prowadził silną agitację przeciwko arystokratom, z których się koło przeważnie składało, wyrzucając im, iż zrezygnowali z obrony placówki narodowej na rzecz swego klasowego interesu, że zbliżają się do agrarjuszy niemieckich, zdradzając katolickie centrum, które zapewnia im poparcie w narodowych roszczeniach.

W dalszym rozwoju wypadków postanowiono Kołu polskiemu w parlamencie i sejmie pruskim nadać charakter opozycyjny, zrywając nawet politykę ugody z centrum, które zresztą w latach dziewięćdziesiątych i na początku bieżącego stulecia niezbyt dobrze się wywiązywało z zadań obrony. Na ten czas przypada właśnie początek karjery dyplomatycznej Wojciecha Korfantego, który i dziś odgrywa pierwszorzędną rolę w polityce polskiej.

Jest to osobistość niezwykle ciekawa. Wiąże się z nią cała radykalnie narodowa polityka polska. Ojciec i bracia jego byli górnikami, on sam przez dłuższy czas pracował w kopalni, gdzie zapoznał się z dążeniami gospodarczemi i politycznemi robotnika polskiego.

Wykształcenie przyszłego posła nie mogło iść normalną drogą, bowiem został relegowany ze szkoły za udział w tajnem polskiem stowarzyszeniu młodzieży. Po odbyciu studjów prywatnych pod kierunkiem prof. Wernera Sombarta znanego ekonomisty niemieckiego, Korfanty poświęca się dziennikarstwu, a w r. 1903 zostaje posłem do sejmu Rzeszy i sejmu pruskiego.

Korfanty stworzył nowy prąd polityki polskiej w Prusiech, prąd nawskroś narodowy, zrywający z wszelkim oportunizmem, stojący zawsze na gruncie zasadniczym. Typowe pod tym względem są mowy jego, wygłaszane już podczas wojny w izbie prawodawczej.

Rzeczą jest bardzo charakterystyczną, iż walki klasowe nie odźwierciadlają się z należytą jasnością w strukturze partji polskich. W szczególności nie może wśród robotników zakorzenić się na stałe socjaldemokracja, która w pozostałych częściach Niemiec rozwija się coraz bardziej.

Przyczyną tego jest kilka faktów. Przedewszystkiem nacisk zewnętrzny na samą narodowość polską zmusza do konsolidacji nacjonalistycznych. Stąd mała skłonność do idei socjaldemokratycznych, jako odsuwających narodowość na plan drugi. Pozatem silne wpływy klerykalne, przeciwne socjalizmowi. Wreszcie, i to przyczyna najważniejsza — charakter drobnomieszczański społecznych stosunków szczególnie w Wielkopolsce.

To też i radykalizm Korfantego jest ściśle narodowy nie zaś społeczny.

Naogół, mimo, iż Polacy w Prusiech, żyli w warunkach politycznych, wytworzonych przez demokratyczne prawo wyborcze do sejmu Rzeszy i mogli się wobec tego rozwijać politycznie, nie wyszli oni z powyżej nakreślonych, dość ciasnych, granic działalności i skierowali swą siłę na dziedzinę ekonomiczną.

Kapitulacja Austro-Węgier.

Nota austrjacko-węgierska do Wilsona.

Wiedeń, 26 października.

Minister spraw zewnętrznych hr. Andrassy polecił wczoraj austro-węgierskiemu posłowi w Sztokholmie prosić rząd szwedzki o wysłanie do rządu St. Zjedn. następującej noty:

„W odpowiedzi na notę skierowaną przez pana prezydenta do rządu austrjacko-węgierskiego w przedmiocie decyzji prezydenta pertraktowania z Austro-Węgrami w sprawie zawieszenia broni i wojny, rząd austro-węgierski ma zaszczyt oświadczyć, iż zgadza się podobnie jak z poprzedniemi deklaracjami prezydenta Wilsona tak i z ostatnią w sprawie praw narodów w Austro-Węgrzech, szczególnie praw Czecho Słowaków.

Ponieważ obecnie Austro-Węgry przyjęły wszystkie warunki, od których pan prezydent uzależnił rokowania o zawieszenie broni i pokój, nic nie stoi, zdaniem austr.-węgier. rządu, na przeszkodzie rokowaniom.

Austro Węgry są gotowe przystąpić do rokowań o pokój między niemi a stroną przeciwną, jakoteż o natychmiastowe zawieszenie broni na wszystkich frontach austro-węgierskich nie czekając na wynik jakichkolwiek bądź innych rokowań.

Rząd monarchji prosi p. prezydenta o podjęcie odpowiednich kroków.

Wojna trwać będzie jeszcze kilka dni!

„Vorwärts" pisze:

Nie można oprzeć się poczuciu rzeczywistości, iż czas trwania wojny liczy się na dnie. Wszystko zatym przemawia. Nie za wcześnie będzie jeśli powiemy, że Austrja kapituluje. Wiemy z doświadczenia z Bułgarją że *oznacza to przemarsz wojsk nieprzyjacielskich przez Austrję.*

Bawarska, saska i śląska granica nie jest wtedy pewna, a z nią Monachjum, Wrocław, Drezno...

Zdaje się, że śnimy, ale śniliśmy i teraz się budzimy. Kapitulacja Austrji oznacza odcięcie nas od źródła surowców, bez których wojna jest niemożliwa. Może się też ona stać nie tylko państwem neutralnem ale i narzędziem wojennym koalicji.

Kapitulacja Austrji oznacza, powiedzmy otwarcie i mocno, ostatni koniec naszej siły sprzeciwu.

Będziemy przygotowani na warunki, które głęboko zranią nasze serca, nie tylko burżuazji ale i socjaldemokratów, nawet niezależnych. Będzie moment rozpaczy i krzyk zwątpienia... Ale mamy prawo umierać sami lecz nie wolno nam pozwolić umierać innym. Trzeba uniknąć dalszego rozlewu krwi.

Cokolwiek jeszcze da się uratować, niech ratuj dyplomacja. Narodu 70 miljonowego nie można wytępić.

Chcemy przystąpić do związku ludów z wolnej woli. Pokój idzie, choć inaczej niż widzieliśmy go. Nie można go powstrzymać. Przyspieszmy go!

O nocie austrjackiej.

Berlin, 28 października.

„Berl. Tgbl." pisze: Nota jest podpisana przez hr. Andrassy, który objął urząd po ustąpieniu hr. Buriana.

Hr. Andrasy był uważany zawsze za przyjaciela Niemiec i sojuszu z niemi, jednak uważał, iż dalsza wojna będzie dla Austro-Węgier i jej ludów katastrofą. Monarchja nie może jej dalej przetrzymać.

Austrja przyznała prawa Czecho-Słowakom i w ten sposób sen o państwie federacyjnem nie ziści się nigdy.

Cesarz udzielił dymisji całemu szeregowi najwyższych urzędników.

Co się stanie w Niemczech?

Ostatnie posiedzenie parlamentu niemieckiego, pisze „Dziennik Poznański," było niejako odbiciem niesłychanego napięcia, które obecnie przeżywa cały naród niemiecki. Ostatnia nota prezydenta stworzyła atmosferę, w której lada dzień, niemal lada godzinę oczekiwać można wydarzeń decydujących. O czem jeszcze parę dni temu milczało się lub wspominało co najwyżej w nieśmiałych aluzjach, dzisiaj mówi i pisze się zupełnie jawnie. Osoba monarchy wysuniętą jest przytem na pierwszy plan. Nie ulega wątpliwości, że ogromny odłam narodu niemieckiego czeka dziś w naprężeniu, jakie decyzje cesarz Wilhelm powezmie w obecnej sytuacji. Nikt się nie łudzi, żeby mające być dzisiaj przez parlament uchwalone reformy, które całą władzę wojskową poddadzą w przyszłości rządowi cywilnemu, mogły stanowić drogę wyjścia z obecnej sytuacji.

„Berl. Tageblatt" ostrzega w tych warunkach przed bawieniem się ogniem, a „Sozjalist. Korrespondenz" przypomina przywódcom obecnej akcji wyprawę Korniłowa przeciwko Petersburgowi. „Naród niemiecki — pisze — nie zgodzi się nigdy żeby jego polityka zależną była od humorów naczelnego dowództwa, ma dosyć nagłych zwrotów w rządach cesarskich."

Jeżeli się doda, że równocześnie i ze strony radykalnej, jak donosi „Vorwärts," przygotowują się demonstracje w celu sprowokowania rządu obecnego, trudności obecnego położenia Niemiec ujawnią się dostatecznie."

Sprawy polskie.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, które trwało od godz. 4 do 9 po poł. Brał w niem udział szef sztabu armji polskiej gen. Rozwadowski.

Rozważano sprawy, związane z rekrutacją armji.

Nominacje.

Podsekretarzem stanu w min. skarbu na miejsce p. Wieniawskiego mianowany został p. Stanisław Michalski, b. organizator departamentu skarbu przy Tymczasowej Radzie Stanu, a następnie i min. skarbu przed objęciem tegoż ministerjum przez p. Steczkowskiego p. Michalski uchodzi za dobrego znawcę stosunków finansowych, wykładał skarbowość na uniwersytecie lwowskim.

O prawa kobiet.

Delegacja Związku polskich stowarzyszeń kobiecych, która onegdaj była przyjęta przez prezesa ministrów, złożyła na ręce kierownika rządu, ministra spraw wewnętrznych deklarację, podpisaną przez 16 stowarzyszeń, należących do Związku i Koła pracy kobiet. Deklaracja ta brzmi jak następuje:

„W imieniu kobiet polskich przedstawicielki Związku stowarzyszeń kobiecych i Koła domagają się przyznania kobietom równych z mężczyznami praw wyborczych do sejmu, mającego uchwalić zasady ustroju państwowego naszej ojczyzny. W głębokiem przeświadczeniu, że w obecnej doniosłej chwili dziejowej wymaga tego dobro narodu, wierzymy, że rząd wolnej, zjednoczonej Polski, w zaraniu nowego wielkiego jej życia, przyzna kobiecie polskiej należne prawa".

Następują podpisy stowarzyszeń.

Odwrót w Belgji.

„Frakfurter Zeitung" pisze na miejscu naczelnem:

„Chociaż komunikaty niemieckie nie donoszą o niczem takiem, czego nie należałoby się spodziewać po wydarzeniach dni ostatnich, to jednak nie możemy taić przed sobą, że wielki zwrót w położeniu wojennem wywołany przez

opuszczenia wybrzeża flandryjskiego i frontu pod Lille nabrał wyrazu bardzo bolesnego dla Niemców.

Niemcy musieli opuścić pozycje bardzo mocne, i w wieloletnich walkach świetnie utrzymywane. Ostenda i Lille od czasu ostatniego wtargnięcia we Flandrji były ciężko zagrożone i na dłuższy czas niemożliwe do utrzymania.

Każdy Niemiec zdaje sobie sprawę ze znaczenia tych opuszczonych okręgów.

Trzeba jednak rozpatrywać to rozporządzenie strategiczne pod większym kątem widzenia. Przeciwnik utracił nadzwyczaj wielką szansę, zaś armja niemiecka, jak się zdaje wiele zyskała na tym odwrocie, w porę dokonanym.

Niebezpieczeństwo przebicia, a wskutek tego otoczenia prawego skrzydła niemieckiego było bardzo wielkie. Można było się obawiać, że armje niemieckie tak mocno są uwikłane w walce z przemocą, że oderwanie się od wroga w następstwie bezpieczny odwrót były bardzo trudne do wykonania.

Ale to oderwanie się i ten odwrót udały się dobrze. Kiedy nieprzyjaciel przyszedł do Ostendy (z początku samolotami) to znalazł gniazdo już puste, a na wschód od Lilie i Douai trwało tylko luźne stykanie się z nieprzyjacielem.

Dzisiaj nie chodzi już o nic innego, jak o utrzymanie ciągłości frontu. Żadne stanowczo przebicie się nie powinno się udać. W jaki sposób — to pytanie drugorzędne. Tak jak rzeczy się mają, strata cennego terenu nieprzyjacielskiego jest obojętna — tylko front nie powinien ulegz przebiciu. Powinno się udać odbudowanie go w odpowiedniem miejscu ze zdwojoną pracą. To może się udać tylko wtedy, kiedy odwrót odbędzie się w porządku i pewności.

Ten fakt nie traci na wartości naprzykład przez to, że nieprzyjaciel, czy to z powodu jakiejś chwilowej niedyspozycji, czy też chcąc uniknąć zburzenia Lille, nie nacierał tak mocno, jak zapewne mógł.

Wpada też w oczy, że w tej rozstrzygającej chwili czynił swe główne usiłowania nie we Flandrji, ale na południe od Le-Cateau, gdzie nowe siły chciały przebić centrum.

To uderzenie frontowe w centrum byłoby tylko wówczas nadzwyczaj skuteczne, gdyby udało się otoczyć prawe skrzydło niemieckie.

Nie znamy zamiarów nieprzyjaciela — czy jego strategja nie dąży naprzykład do tego, żeby trzymać centrum niemieckie z pomocą wielkich ataków, aby potem wykonać w Belgji ruch okrążający podczas odwrotu niemieckiego — co miałoby za skutek możliwie znaczne oszczędzanie Belgji i wypchnięcia głównych sił niemieckich do Francji Północnej — ale widzimy, że dotychczas nieunikniony i spodziewany ruch niemiecki odbył się pomyślnie.

Trudno obecnie już naszkicować dzisiejszą linję bojową. Widocznie prawe skrzydło niemieckie cofnęło się aż do Brügge w bardzo szybkim tempie.

W artykule następnym, z dn. 20-go października, „Frankf. Ztg" zwraca uwagę na to, że Niemcy usunęli na froncie wiele kątów, wytworzonych przez wtargnięcia wojsk koalicji i że odbywa się planowe skupienie sił niemieckich.

Ten ruch odwrotowy jeszcze nie ustał. Przedwczesną byłaby więc wszelka opinja.

W każdym zaś razie nie należy przeoczać faktu, że próby przebicia na południe od Le Cateau miały za skutek bardzo ciężkie walki oraz lokalne postępy nieprzyjaciela, podczas gdy pod Vouziers przeprawienie się Amerykanów przez Aisne znacznie utrudniło położenie w okręgu Grandpré.

Jeżeli tam nastąpią poważniejsze przeszkody to należy, z jaknajwiększą energją odeprzeć ataki nieprzyjacielskie w owych obu miejscach, szczególniej zaś pod Vouziers—konkluduje „Frankf. Ztg".

Zawieszenie broni między Austro-Węgrami i Włochami

„Berliner Tageblatt" donosi, że według oficjalnego dziennika włoskiego „Giornale d'Italia" rząd włoski, jako pierwszy warunek zawieszenia broni między Włochami i Austro-Węgrami postawi żądanie usunięcia wojsk austro-węgierskich aż poza Trydent i Alpy Julijskie i zabezpieczenia panownaia włoskiego na Adrjatyku.

„Homo regius"

Jego Ces. Mość cesarz Karol mianował arcyks. Józefa „homo regius" i polecił mu nawiązać kontakt z prowodyrami życia politycznego celem załatwienia obecnego kryzysu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka kwatera główna komunikuje w dniu 28-ym października:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk Następcy tronu Ruprechta

Żadnych większych działań wojennych. Na południo-zachód od Deguze, na wschód od Aveigem pod Artres (na południe od Szeldy) odparliśmy nieprzyjacielskie ataki. Przy oczyszczaniu pojedyńczych gniazd angielskich pod Famars i Englefontaine wzięliśmy jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy tronu.

Usiłowania nieprzyjaciela przekroczenia Kanału Oise—pod Topigny spełzły na niczem. Między Oise i Serre cofnęliśmy w przedostatnią noc nasze, wysunięte w wygięciu między Origny i La Ferté wojska na linję ku zachodowi od Guise, na zachód od Crecy nad Serrą.

Nieprzyjaciel zaatakował wczoraj nasze nowe linje na południo-wschód od Guise, lecz został odparty, tracąc opancerzone pociągi. W odcinku Souche spełzły na niczem, wznowione wczesnym rankiem ataki francuzów pomiędzy Froidmont i Pierrepont. Na zachód od Aisne odbywały się wczoraj tylko lokalne walki. Na wzgórzach Aisne, na wschód od Vousiers przyjęła walka artylerji pod wieczór w związku z bezskutecznemi atakami niezwykłą siłą.

Grupa wojsk gen. Gal'witza.

Na wzgórzach ku wschodowi od Mozy odparliśmy ataki amerykanów w lesie Consenvoye i Ormont.

Południowo-wschodni teren walk.

Rozpoczęte ruchy są dalej planowo przeprowadzane.

Na południe od Rudnika i Topoli skuteczne walki ochronne.

Po obydwóch stronach Morawy tylko nieznaczne czucie z nieprzyjacielem.

Szef sztabu generalnego wojsk polowych.

Sekretarz stanu Erzberger o pożyczce wojennej:

Im większa pożyczka wojenna, tem bliższy pokój.

Erzberger

Oświadczenie hr. Karolyi'ego

Budapeszt, 28 paźdz.

Jak donoszą dzienniki, hr. Karolyi pertraktował w Wiedniu z desygnowanym austrjackim prezesem ministrów, lecz nie osiągnięto porozumienia. Po powrocie z Wiednia przyjmowany był hr. Karolyi owacyjnie przez ludność na dworcu i odprowadzony do klubu partji, gdzie wygłosił mowę do ludu.—Oświadczył on ludowi, że przedstawił cesarzowi swój program, lecz ten nie został przyjęty, dla tego nie nastąpiło zamianowanie go prezydentem ministrów.

Koalicja postawi warunki po odpowiedzi Niemiec.

Rotterdam, 28 paźdz.

Reuter donosi, iż Lloyd George i Balfour w towarzystwie oficerów armji lądowej i morskiej udali się do Francji. Koalicja postawi warunki zawieszenia broni po odpowiedzi niemieckiej na notę Wilsona.

40 do 50 miljardów odszkodowania.

Granica szwajcarska 28 paźdz.

„Morningpost" donosi: przewidywane pretensje koalicji do nieprzyjaciela, dotyczące odszkodowania wynoszą od 40 do 50 miljardów, włącznie z Belgją. Również muszą być dane gwarancje co do zawarcia pokoju.

„Times" donosi z Paryża: wersalska rada wojenna koalicji zakończyła swoje narady. Uchwały zapadły w myśl życzeń rządów koalicji. Liczy się na ogłoszenie na wtorek warunków zawieszenia broni.

Dymisja bar. Hussarka

Prezydentem ministrów został Lammasch.

Cesarz podpisał 27 b. m. dymisję prezesa min. bar. Hussarka i mianował premjerem radcę dworu Lammascha.

Komentarz do dymisji Ludendorffa.

„Köln. Ztg." pisze oficjalnie o sytuacji: Nie ulega kwestji, iż ustąpienie Ludendorffa jest w przyczynowym związku ze zmianami konstytucyjnemi i że polityczne kierownictwo Rzeszy działało tu decydująco.

Zagranicą ustąpienie Ludendorffa wywrze wrażenie i wpływ polityczny, bowiem podkreśli znaczenie dokonanych w konstytucji zmian. W ten sposób nastąpi rękojmia, jakiej żądał Wilson co do istoty konstytucyjnej Rzeszy.

Spodziewamy się tedy, iż otrzymamy warunki zawieszenia a nie złożenia broni.

Atak na Antwerpję.

„Voss. Ztg" donosi z Rotterdamu, że Anglja stworzy niebawem kwestję Skaldy. Chodzi tutaj o zaatakowanie Antwerpji, która w dzisiejszym stanie rzeczy jest bardzo trudną do wzięcia.

Odpadnięcie od Węgier Kroacji i Slawonji.

Wiedeń 28 paźdz.

Pisma donoszą z Agram (Zagrzebiu): Sejm, zwołany na wtorek, zajmie się węgiersko-kroackim porozumieniem.

Wszystkie partje parlamentu doszły do porozumienia i na wtorkowem posiedzeniu nastąpi proklamacja o odpadnięciu Kroacji i Slawonji od krajów korony węgierskiej i przyłączeniu do państwa południowo-słowiańskiego.

Na Węgrzech.

Budapeszt, 27 paźdz.

Nastąpiło porozumienie pomiędzy Karolyi'm hr. Andrassym, co umożliwiło hr. Karolyi utworzenie gabinetu.

Do jego gabinetu wejdą dwaj lub trzej członkowie grupy Andrass'ego. Hr. Andrassy zobowiązał się urząd swój wspólnego ministrz spraw zagranicznych utrzymać tylko w ciągu pewnego ograniczonego czasu, dla przeprowadzenia ważnych zmian w położeniu dyplomatycznem.

Po tym krótkim terminie hr. Andrassy ustąpi swe stanowisko hr. Karolyi. Z chwilą tą nastąpi rozłączenie p omiędzy Austrją a Węgrami.

Rewolucja w Budapeszcie.

Pisma berlińskie podają następujące informacje z Budapesztu:

Młodzież uniwersytecka usiłowała onegdaj wtargnąć do zamku w Budzie.

Na moście łańcuchowym wstrzymała ją żandarmerja i policja. W bójce zraniono kilka osób.

Studenci i inni demonstranci wobec tego spróbowali dojść na drugi brzeg innemi mostami i dotarli do zamku, do którego weszli, nie wstrzymywani przez straże. Chcieli zatknąć flagę węgierską na zamku i wysłać do króla memorandum, żądające niepodległości Węgier.

Tymczasem policja i żandarmerja oraz dwa oddziały wojska wyparły studentów z placu przed zamkiem. Doszło przytem do krwawych starć.

Wśród demonstrantów byli też oficerowie, którzy żądali, aby wojsko węgierskie wróciło do Węgier.

Trzystu piechurów i wielki oddział policji rozproszyli tłum białą bronią.

Wezwanie do oficerów.

Budapeszteński „Pesti Hirlap" umieszcza na czele numeru wezwanie do wszystkich oficerów węgierskich, znajdujących się czasowo w Wiedniu, aby powrócili do ojczyzny. Celem gromadzenia sił zbrojnych jest obrona granic królestwo węgierskiego od zamachów na jego całość.

Rokowania Turcji z koalicją.

Konstantynopol 27 paźdz.

„Aksza" donosi ze strony miarodajnej, iż rozpoczęły się oficjalne rokowania Turcji z koalicją. Delegaci wyjechali z gen. Townshend'em. Prasa poczwala krok rządu.

Co do warunków, podanych do wiadomości publicznej, twierdzi „Tanin" ze sfery oficjalnej, iż wszystko są to tylko przypuszczenia. Należy przyjąć, iż urzędowa osobistość udzieliła tych wyjaśnień, by uspokoić opinję publiczną. Prawdą jest natomiast, iż zaczęły się oficjalne rokowania. Odpowiedź strony przeciwnej nadeszła wczoraj.

Zyczy się, by cieśniny były otwarte, a wtedy flota wjedzie w nie bez wylądowania.

"Saben". przewiduje dalszą walkę Niemiec i wita fakt, iż Turcja odłączyła swój los od niemieckiego. Pismo żąda wydalenia wojskowych niemieckich z tureckiej armji, gdyż inaczej przeciwnik nie będzie wierzył w szczerość tureckiej woli pokojowej.

Nota Czyczeryna do Wilsona.

Jak pisze „Siewiern. komuna" z dn 25 paźdz. Czyczeryn wystosował notę do prezydenta Wilsona, w dn. 24 paźdz. doręczoną norweskiemu attaché w Moskwie. Nota m. in. głosi: „Jako warunek zawieszenia broni stawia Pan w swej nocie do Niemiec żądanie ewakuowania terenów okupowanych. Jesteśmy ze swej strony gotowi, panie prezydencie do zawarcia zawieszenia broni pod tym warunkiem i upraszamy Pana o zawiadomienie nas kiedy Pan swe wojska z Murmanu, Archangielska i Syberji usunąć przewiduje. Pan nie zgadza się przyzwolić na zawieszenie broni, gdyby Niemcy nie zaniechali burzeń i plądrowań przy ewakuacji zajętych terenów, my pozwalamy sobie wyciągnąć z tego wniosek, iż Pan i jego sprzymierzeńcy Czecho-Slowacy uznają za wskazane, aby przez nich zrabowaną część naszych zapasów złota nam restytuowano i zabroniono dokonywania przy ich przymusowym odwrocie gwałtów nad robotnikami i chłopami oraz kontynuowania ich działań rabunkowych.

Opór bolszewików.

Genewa 27 paźdz.

„Petit Parisien" donosi z Archangielska, że koalicja natrafiła w północnej Rosji na silny opór bolszewików.

Hakata nie daje za wygraną

Poznań, 28 paźdz.

Niemiecki Ostmarkverein zebrał się tutaj na posiedzeniu komisji wspólnych. Powzięto następującą uchwałę: Marchja wschodnia jest krajem niemieckim, który nie został zdobyty mieczem, lecz pługiem i doprowadzony do kwitnącego stanu. Jest ona teraz nieodłączną częścią niemieckiej ojczyzny. Z oburzeniem odrzucamy myśl poddania się jarzmu polskiemu. Nie chcemy, by część jej nawet przypadła w udziale Polsce, istnienie swe krwi niemieckiej zawdzięczając.

Wzywamy całe Niemcy do obrony Marchji wschodniej i obrony miljonów Niemców, którzy ziemię tę zamieszkują, do obrony całości ojczyzny i jej honoru.

Wysłano do kanclerza depeszę, z prośbą o zawarcie honorowego pokoju i z wyrazem nadziei, iż nie znajdzie się kanclerz— następca Bismarcka, który przyłoży rękę do oddania Marchji wschodniej.

Głosy prasy o odpowiedzi niemieckiej na notę Wilsona.

Berlin, 28 paźdz.

„Voss. Ztg": Nota jest konsekwencją dotychczas podjętych kroków celem sprowadzenia pokoju. Najbliższy krok będzie teraz dziełem koalicji.

„Lokalanzeiger": Wybór słowa „propozycje" wskazuje na to, iż Niemcy nie chcą być traktowane, jako czynnik podrzędny, lecz jako równorzędny. Również zdanie o pokoju sprawiedliwości zawiera zastrzeżenie przeciw uroszczeniom, rozpowszechnianym przez Havasa i Reutera i agitatorów wojennych w Paryżu, Londynie i Rzymie.

Walki dni ostatnich wskazały, iż sytuacja militarna na zachodzie nie wywiera nacisku w kierunku złożenia broni. Złożenie broni i niesprawiedliwy pokój — to dla nas warunki nie do przyjęcia.

„Berl. Tageblatt" W Francji socjaldemokracja idzie przeciw Clemenceau, który nie chce zrezygnować z trofeów zwycięstwa. W Anglji Henderson z towarzyszami stara się działać powściągająco. Między ciężkiemi warunkami zawieszenia broni konserwatystów, a radykałów są małe tylko różnice.

„Deutsche Tagesztg" Zaproponowaliśmy Wilsonowi pokój sprawiedliwości. Jego pokój jest pokojem gwałtu. Niemiecka odpowiedź idzie daleko.

Reformy w Hesji.

Darmstadt, 28 października.

Izba heska zostaje zwołana na wtorek 29 października dla przyjęcia oświadczenia rządu, co do reformy konstytucji i będzie odroczona na pewien czas celem wypracowania reformy konstytucji. Nie można jeszcze przewidzieć z łona jakiej partji utworzy się nowy rząd heski.

Przeciwko zaręczynom księżniczki Luksemburskiej z ks. Ruprechtem Bawarskim.

Prasa neutralna i nieprzyjacielska — jak donosi „Voss. Ztg“ — występuje coraz ostrzej przeciwko zaręczynom księżniczki Antoniny Luksemburskiej z następcą tronu Bawarskiego, księciem Ruprechtem. Wobec tego, źródła półurzędowe bawarskie donoszą, że księżniczka zrzeknie się przed ślubem wszelkich praw do tronu Luksemburskiego w imieniu własnem swego potomstwa, a pan młody podpisze to zrzeczenie w kontrakcie ślubnym.

Lud a ustrój polityczny.

(Głos robotniczy).

Na zgliszczach spalonych chat, na krwią ludu zbluzganych drogach i bezdrożach walki, opada tchnienie tak pożądanego i upragnionego pokoju. Wojna się kończy. Lecz w tym „świecie kłamstw i zdrad, i żądz i pych, i klęsk i trwóg“, nie kończą się ludzkie krzywdy. Po latach, na wspomnienie których dreszcz przejdzie ciała, blade tłumy, tłumy robotnicze spodziewają się — i słusznie — lepszej przyszłości.

Kwestja wolności politycznej jest obok zdobycia bytu materjalnego, palącą kwestją w życiu robotnika.

Lecz na los trzeba samemu pracować. I my robotnicy tyle będziemy mieli wolności, ile jej sobie zdobędziemy.

W krajach, których niepodległość nie była kwestjonowaną przez zaborczych sąsiadów, robotnicy przez swych przedstawicieli stawiają rządowi żądania spełnienia swych potrzeb i walczą o zdemokratyzowanie ustroju społecznego u siebie.

U nas rzecz ta przedstawia się zupełnie inaczej. Po podstępnych rozbiorach, Polska szlachecka upadła i w walkach o wolność i niezawisłość bytu politycznego Polski widzimy walczący o wolność lud nie dla tych, którzy byli, lecz dla tych, którzy przyjdą, świetlani swą siłą i mocą demokratyzmu, niszczącego wszelki ucisk.

Wolą losów, logiką dziejów, sprawiedliwością niezbadanych sił, powstała Niepodległa Polska.

Walcząc, lud polski postawił żądania i bez wahania walczyć o nie będziel

A który z nas wątpić może o słuszności naszej sprawy?

Jedno z dawno postawionych i ciągle powtarzanych żądań: „konstytuanta ma niebawem wcielić się w czyn!“

I wtedy, wysyłając swych przedstawicieli, podniesiemy czoła i krzepkim głosem zawołamy:

Oto wola nasza!

I tam lud pracujący, jako przeważająca część narodu, musi orzec szczerze, jaka forma rządu jest najlepszą i która doprowadzi do Wszech-dobra.

Nam dla tradycji każą żądać ustroju monarchicznego. Robotnik dla tradycji ma się zrzec własnego i ogólnego dobra?

Historję, tradycję, literaturę zaliczamy do kultury narodowej, a ta nie jest władzą polityczną. Dla nas jest jedna forma wolności, a taką dać może Republika demokratyczna.

Forma Republiki Starej Polski była jedynie szlachecką, nie powszechną.

W przyszłej konstytuancie, wybranej przez pięcio przymiotnikowe prawo wyborcze, będziemy widzieli całkowitą wolę narodu. I tam przedstawiciele ludu żądać będą: jednoizbowego sejmu, odpowiedzialnych przed sejmem ministrów, wybieralności sędziów, wolności słowa, prasy, stowarzyszeń, strejków, wyznań i równouprawnienie płci.

Powyższe powinno mojem zdaniem być punktem wyjścia do rozważań, w jakim kierunku może i musi pójść przyszły rozwój polityki robotniczej.

Lemiesz.

Z Lublina.

(Koresp. własna Gaz. Łódzkiej.)

Rada miejska m. Lublina przestała, jak wiadomo, istnieć po pamiętnych wypadkach w lutym bieżącego roku, kiedy pokojem brzeskim chciano oderwać od Polski Chełmszczyznę. Władze austrjackie poczęły sobie nader brutalnie poczynać, usunąwszy z zarządu miastem wpływy obywatelskie i zastąpiwszy je przez zarząd wojskowy.

Obecnie Rada miejska już jest ponownie obrana. W dniu 22 odbyło się pierwsze zebranie konstytuujące. Rozważano kilka kwestji, których znaczenie jest nietylko lokalne. Przedewszystkiem starano się na pewnych stałych zasadach oprzeć stosunek wyższych urzędników do miasta.

Przewodniczący wezwał Radę do uchwalenia wysokości poborów prezydenta i wiceprezydentów, względnie także rajców, którzy będą kierować odnośnymi wydziałami magistratu. W głosowaniu przyjęto wniosek radn. Świerczewskiego, że pobory prezydenta mają wynosić 30 tys. koron, prócz tego ma otrzymywać dodatek drożyźniany w wysokości 20 proc.

Odnośnie do wiceprezydentów uchwalono wysokość ich poborów na 20 tys. koron, oprócz tego dodatek drożyźniany.

Zaiste pensje, jak na stosunki przedwojenne ministerjalne... A jednak dziś niezbyt wysokie, jeśli wziąć pod uwagę lubelską drożyznę! Byle kiep, co szachruje dziś manufakturą lub uprawia „szmugiel“ zarabia dziś o wiele więcej...

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, czy stanowiska rajców, jako kierowników pewnych wydziałów magistratu mają być płatne, czy też honorowe.

Część mówców reprezentowała opinję, iż stanowiska kierowników wydziałów nie są równoznaczne z urzędowemi stanowiskami płatnych szefów wydziału magistratu.

Kierownicy mają za zadanie tylko kontrolę pracy w poszczególnych wydziałach, zajęcie ich ma charakter służby obywatelskiej i nie może być płatne. Inni mówcy dowodzili natomiast, że w dzisiejszych czasach nie można żądać od ludzi niezamożnych pracy bezpłatnej, a nie można znów traktować sprawy w ten sposób, że tylko zamożni ludzie mogą zajmować stanowiska rajców, gdyż byłoby to niedemokratycznem.

W głosowaniu uchwalono wniosek radnego Pignana, że stanowiska kierowników wydziałów zasadniczo są płatne, a wysokość poborów uchwali Rada dla rajcy każdego wydziału z osobna przed ich mianowaniem, ponieważ w każdym z wydziałów praca jest inna, w niektórych wymaga mniej czasu, w innych więcej, a wysokość płacy musi być do tego zastosowana.

Zasada bardzo słuszna i warto, by inne miasta poszły w ślad Lublina.

Ciekawe oświadczenie w toku obrad a przed wyborami do zarządu miejskiego złożyła lewica.

Pan Dreszer złożył oświadczenie tej treści, że ze względu na charakter akcji wyborczej obecnej większości Rady i dla różnych względów zasadniczych Klub radnych PPS. nie może brać na siebie odpowiedzialności za kierunek przyszłych prac Zarządu miejskiego i w wyborach tego Zarządu nie weźmie udziału.

Głosowanie wobec tego dało wynik następujący:

Rada miejska wybrała na prezydenta mec. Jana Turczynowicza, na I-go wiceprezydenta sędziego Cz. Szczepańskiego, na II-go wiceprezydenta dyr. Stanisława Dylewskiego.

Do Lublina zjeżdża się ostatnio wiele młodzieży, wstępującej do nowootworzonego uniwersytetu, instytutu i liceów. Znać w mieście z tego względu znaczne ożywienie.

Ciało profesorskie kompletuje się nadal. Ostatnio dr. Tadeusz Nusbaum-Kilanowicz, docent prawa państwowego na uniwersytecie Lwowskim otrzymał zaproszenie do objęcia wykładów na wydziale prawnym.

W. Ł.

Zamachy w okupacji austrjackiej.

Zamach na inspektora policji.

Dnia 22 b. m. rano w Lublinie koło dworca kolejowego strzelano do inspektora policji Jastrzębskiego. Strzały chybiły, a sprawcy uszli, wmieszawszy się w tłum przechodniów.

Wedle krążących pogłosek w Lublinie obu austrjackim funkcjonarjuszom policyjnym zarzucano zbytnią gorliwość po pokoju brzeskim, zwłaszcza w odniesieniu do byłych legjonistów i członków P. O. W.

Zamach na komisarza.

Dnia 21 b. m. wieczorem, do przechodzącego komisarza p. Terleckiego dano trzy strzały z rewolweru. Przechodnie zbiegli się na miejsce wypadku; T. rannego umieszczono w dorożce i odwieziono do szpitala wojskowego. Wszystkie strzały były celne.

Sprawcy zdołali umknąć.

Zamach na oficera austrjackiego.

Onegdaj wieczorem napadła w Wierzbniku na przechodzącego ulicą oficera austrjackiego grupa uzbrojonych mężczyzn, złożona z przeszło 20 osób. Oficerowi przyszedł z pomocą patrol żandarmerji. Przyszło do wymiany strzałów. Jeden z atakujących został zabity, kilku rannych zabrali z sobą uciekający, korzystając z ciemności.

W Wierzbniku nastąpiły na skutek tego zajścia liczne aresztowania, zwłaszcza między członkami P. O. W.

KRONIKA.

— Gdzie należy kierować prośby o posady rządowe?

Z powodu, iż osoby ubiegające się o posady państwowe, zwracają się z podaniami do Rady Regencyjnej lub prezydenta ministrów, należy wyjaśnić, iż obecnie, po zwinięciu Komisji urzędniczej, podania o posady winny być skierowywane bezpośrednio do Wydziału osobowego tego ministerjum lub do zwierzchnika tego urzędu, w którym petent, mając na uwadze swe kwalifikacje, pragnąłby pracować.

— Kursy kolejowe.

W Tow. kursów naukowych (Warszawa ul. Śniadeckiego 8) rozpoczęły się zapisy na kursy kolejowe dla inżynierów. Kursy dzielą się na dwa oddziały: drogowy i mechaniczny.

Poza wykładami specjalnemi będą wykłady ogólnokształcące: o administracji w służbie kolejowej, o technice ruchu i organizacji służby ruchu, o bezpieczeństwie ruchu kolejowego (sygnalizacja).

— Z Rosji.

W dalszym ciągu powrócili z Rosji: właściciel ziemski G. Hirschelman, apt. Jan Otwilowski kupcy Mande, Berthold i Groszkowski, majster tkacki Waaner, majstrowie: Madlinski, Arencki, Jung, Hortig i Gräulich, fabrykant Asz, dyr. banku Bruszycki, drogista Kołakowski, technik Otto, fabrykanci Dinin i Wolff, prawnik Jakubowski, lekarze Berlin i Heiman, kupcy Bukiet, Lichtenstein, Szroft, Szeps, Epstein i Weiss.

— Na „Gniazdo sierocie“.

W dn. 1 i 2 listopada Tow. opieki nad dziećmi „Gniazdo“ urządza sprzedaż znaczka i chorągiewek dla dekoracji grobów. Dochód z kwesty zasili szczupłe fundusze tej tak pożytecznej instytucji.

Tow. „Gniazdo“, utrzymujące przeszło 100 dzieci, kołace do serc łodzian, w nadziei, że społeczeństwo pospieszy z pomocą i każdy choć drobnym datkiem przyczyni się do ulżenia doli całej rzeszy sierot.

Przy sprzedaży znaczków przed kościołami i chorągiewek na cmentarzach przyrzekły swój współudział uproszone panie.

Miasto podzielone zostało na następujące dzielnice:

I) Fabr. Geyera Piotrkowska 295 II) szkoła W-go Zimowskiego ul. Targowa III) Centrala Heinzla Piotrkowska 106 IV) szkoła Handlowa, Dzielna 58 V) „Uczelnia“ Nowo-Cegielniana 9 VI) Radogoszcz ul. Zgierska 113.

— Od Redakcji.

Z dniem dzisiejszym wstąpił do redakcji naszego pisma znany dziennikarz, pan St. Bal.

— Do wojska polskiego.

Wczoraj po południu przeciągała przez ulicę Piotrkowską partja ochotników do wojska polskiego, udająca się do Warszawy.

— „Luna.“

Na dzisiejszą zmianę programu dyrekcja „Luny“ sprowadziła wspaniały 6-aktowy dramat osnuty na tle stosunków amerykańskich p. t. „Kowboy,“ podług słynnego dzieła Maksa Jungle'a. W roli głównej występuje Alwin Neuss. Dramatyczna akcja i przepiękne zdjęcia

PRZEDSTAWICIEL
E. Turwim, Warszawa, Leszno 12

z natury przykuwają z niesłabnącą siłą uwagę widza.

— 65 tanich kuchni.

Podług ostatnich wykazów w Łodzi pod opieką miejskiego Komitetu tanich kuchni znajduje się ich 65, obsługujących około 39,000 stołowników.

— Z Tow. badań nad dziećmi.

W sali Stow. techników pol. odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa badań nad dziećmi pod przewodnictwem d-ra Kopcińskiego. Sprawozdanie z działalności odczytała sekretarka dr. Abramsohnówna. W roku sprawozdawczym Towarzystwo liczyło 151 członków. Urządzono 10 wieczorów dyskusyjnych, na których wygłoszono naukowe odczyty i prowadzono dyskusje. Wpływy kasowe wynosiły 666 mk., wzdatki—460 mk., pozostało w gotowiźnie 206 mk.

Wybory dały wynik nast:

Do Zarządu weszli: pp. dr. Kopciński, dr. Mikulski, dr. Handelsman, dr. Abramsohnówna, dr. Starkiewicz, pr. Minc dr. Frenkiel i dr. Siwiński.

Do komisji rewizyjnej: pp. Szwajcer, Ziegler i Epstein.

— Pożar.

W sobotę, 26 paźdz. o 7 i pół wiecz. wskutek nieostrożności przy wypieku chleba, wybuchł pożar w domu mieszkalnym właściciela majątku Grabno, pow. łaskiego. Ogień z wielką szybkością rozszerzył się na sąsiednie zabudowania.

Dzięki szybkiej pomocy żołnierzy posterunkowych oraz przybyłych sąsiadów część zdołano uratować mebli i garderobę, większa część jednak stała się pastwą płomieni.

O wpół do 10-ej przybyła straż ogniowa z Rembieszowa, która pożar ugasiła.

— Wykrycie jaskini bandyckiej.

Żandarmerja w poszukiwaniu skradzionej krowy, idąc za śladami, wykryła w lesie Brzeziny-Opatowskie (w kaliskiem) jaskinię bandytów. Bandyci oddawna byli postrachem okolicy, dzięki przypadkowi wykryto kryjówkę, która mieściła się w gęstwinie leśnej, w jamie 3 łokcie głębokiej. Żandarmerja ujęła jednego bandytę, którego okutego przewieziono do Kalisza.

Jest nadzieja, że uda się ująć i pozostałych bandytów.

Z sądu.

Podrzucone pieniądze.

Sędzia pokoju VIII okręgu rozważał sprawę Wł. Woźniaka oskarżonego o oszustwo w następujących okolicznościach:

W dniu 7 października r. b. Marja Sleszyńska przyjechawszy ze Zgierza tramwajem, szła przez Stare Miasto, wtem na Starym Rynku, idący przed nią mężczyzna upuścił jakąś paczkę, a idący obok niej człowiek, podniósł tę paczę utrzymując, że tam są pieniądze i zaproponował S. podział. Wtenczas podszedł znów jakiś nieznajomy i zażądał od S. zwrotu znalezionych pieniędzy. S. tłomaczyła się, że pieniędzy nie brała, jako dowód pokazała portmonetkę, w której było 31 mk. Nieznajomy przeliczył pieniądze i zwrócił je z powrotem S. a potem obydwaj mężczyźni oddalili się. S. otworzyła portmonetkę i spostrzegła, że zamiast pieniędzy ma skrawki papieru. Przy pomocy policjanta udało się S. ująć oszusta. Woźniak do winy się nie przyznał.

Sąd po naradzie skazał Woźniaka na 3 miesiące więzienia.

Z teatru.

Dziś, i jutro *„Dni naszego życia"*.

W *Czwartek*, premjera *„Niewolnicy zmysłów"*, sztuka w 4 akt. Nicodemiego.

Z Brzezin.

Zjazd nauczycielstwa ludowego. W d. 20 października r. b. odbył się w Brzezinach zjazd nauczycielstwa szkół ludowych z pow. brzezińskiego.

W zjeździe wzięło udział około 80 nauczycieli i nauczycielek. Pod koniec obrad jed. ogłośnie powzięto następującą uchwałę:

My, nauczycielstwo szkół ludowych powiatu brzezińskiego, solidaryzując się z większością społeczeństwa polskiego, żądamy:

1. Opuszczenia ziem polskich przez okupantów.
2. Natychmiastowego zwołania Sejmu Ustawodawczego jednoizbowego na zasadach najbardziej demokratycznych.
3. Bezwłocznego oddania rządów przez Radę regencyjną Sejmowi Ustawodawczemu.
4. Uwolnienia komendanta Józefa Piłsudskiego.

Z Kalisza.

Ukaranie gmin. Za nieodstawienie ziemniaków w wyznaczonym terminie, kilkanaście gmin powiatu kalisko-tureckiego skazanych zostało na zapłacenie wysokich kar pieniężnych, wynoszących w niektórych gminach po kilkanaście prawie tysięcy marek. Ogólna suma kar, jak donosi „Gaz. Kaliska", wynosi przeszło 150,000 marek.

Salon Artystyczny
H. T. Kunerta i S-ki
Zawadzka 1,
poleca: OBRAZY, RAMY,
MEDALE PAMIĄTKOWE.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat austrjacki.

Urzędowo donoszą z Wiednia pod datą 28 października:

W Siedmiu Gminach w dniu wczorajszym działalność bojowa ograniczyła się do pojedyńczych natarć, które zostały odparte. Na wschód od Brenty szalała wielka bitwa na froncie szerokości 60 kilometrów.

W górach pomiędzy Brentą i Piavą załamały się ponownie wszystkie napady wroga, przeprowadzone jeszcze nader mocnemi siłami. Na południe od Fontana Sacca stracony na rzecz włochów szczyt Gwiazdy został w przeciwnatarciu odebrany, przyczem większa część załogi została w ręku naszych zuchów. Wśród naszych walecznych wojsk szczególnie odznaczyły się w walkach pułki piechoty nr.: 7, 39, 47, 73, pułki strzelców 123, 129, węgierski bataljon szturmowy nr. 77, kroacki nr. 72, wiedeński pułk strzelców nr. 1 i kroacki pułk obrony krajowej nr. 28.

Nowe uznanie zasłużyła znów artylerja oraz piechota i bojowi lotnicy. Nad Piavą po silnem artyleryjskiem przygotowaniu w nocy na 27 b. m. nastąpił atak koalicji. Pod Valdoboladene udało się słabym oddziałom wroga zyskać lewy brzeg. Zostały one przeważnie ponownie wyparte. Pod Bigolino i Vidor zostały udaremnione nieprzyjacielskie próby przeprawienia się w naszym ogniu zaporowym.

Z tyłu poza Vitoz udało się wrogowi przy pomocy większych sił wywalczyć przejście. Nasi mężni rzucili się do kontrataku. Wieczorem walczono przy wsiach Meriage i Sernaglia. Próby wroga przeprawienia się na brzeg północny pozostały bez powodzenia.

Z Papa Dopoli Anglicy przedarli się do Tezze i San Polo di Piave. Miejsce wdarcia się o szerokości 2 — 3 klm. zostało zamknięte z flanków przez nasze mężne wojska, walczące o każdą piędź ziemi.

Nowe walki są w toku od dzisiejszego ranka na południe od Piave.

Front bałkański.

U Alesina na wybrzeżu albańskim walki straży tylnych. Nad środkową Driną przyszło do starć między naszemi wojskami zabezpieczającemi, a silnemi bandami.

Cofanie wojsk naszych ze Serbji odbyło się bez przeszkód ze strony wroga.

Kontakt bojowy wczoraj był tylko na północ od Kragujewaczu.

Szef sztabu generalnego.

Nota austrjacko-węgierska.

Berlin, 28 października.

„Nordd. Allg. Ztg." pisze:

Odpowiedź na notę wbrew doniesieniom wysłana została dopiero wczoraj wieczorem. Uznano za niezbędne poczynienie nowych zmian tekstu, które wczoraj gabinet wojenny postanowił wprowadzić.

Ustąpienie Ludendorfa w związku z odpowiedzią Niemiec.

Londyn, 28 paźdz. Reuter.

O ustąpieniu gen. Ludendorffa i niemieckiej odpowiedzi pisze „Daily Chronicle": „Jeżeliby potrzeba było jakiego potwierdzenia znaczenia niemieckiej odpowiedzi, to można takowe znaleść w ustąpieniu Ludendorffa, które należy przypisać niegodzeniu się jego na odpowiedź, daną Wilsonowi".

Zaborcze żądania czeskiej prasy.

Wiedeń, 28 października.

Dzienniki przynoszą godne uwagi wynurzenia prasy codziennej o czeskich pretensjach do okręgów, zamieszkałych także przez Niemców. „Narodny Listy" zwracają się ostro przeciwko przyłączeniu niemieckich Czech do państwa niemieckiego. Dziennik agrarjuszów „Wecer" żąda włączenia do Czeskiego państwa Dolnej Austrji włącznie z Wiedniem na tej zasadzie, że Czesi w dolnej Austrji nie powinni stanowić pojedyńczych wysep, ponieważ obszary Dolnej Austrji poprzednio były czeskimi i większość mieszkańców Wiednia bezpośrednio albo pośrednio przez rodziców pochodzi z Czech i Moraw." Na tej zasadzie żąda powyżej wzmiankowany dziennik przyłączenia i Szląska, jako nierozdzielnej części narodowego programu. Niektóre czeskie dzienniki wypowiadają się również przeciwko przejęcia przez Czechów części długu państwowego Austrji.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn, 28 października.

Reuter. „Daily Mail" spodziewa się, że koalicja nie ogłosi natychmiast warunków zawieszenia broni.

Nota niemiecka nie odpowiada na pytania Wilsona. Niemieckie władze wojskowe mogą być przygotowane na polityczne koncesje, lecz nie ma żadnych danych, że żołnierze są gotowi ponieść jakiekolwiek ofiary z wartości militarnych.

Jeżeli nawet niemcy okażą gotowość i przyjmą warunkt Focha, to i tak król pruski zawsze jeszcze posiadać będzie „władzę w swym ręku".

„Times" pisze: „Niemiecka nota próbuje pozostawić koalicji inicjatywę propozycji zawieszenia broni i tem daje dowód fałszywego pojmowania sprawy. Korespondencja już się zakończyła.

Teraz muszą Niemcy zwrócić się do naczelnych wodzów armji i floty, to jest do Focha i Beatty'go z formalną prośbą o zawieszenie broni. Wurunki zawieszenia broni i pokoju muszą być przez nas samych niezmiennie postawione, zanim zaczniemy dalej traktować z nieprzyjacielem".

Ameryka zawiadomiła koalicję!

Hamburg, 28 października.

Genewska depesza „Hamb. Fremd." donosi, iż wczoraj sekr. stanu, Lansing, zawiadomił ambasadorów Francji, Anglji i Włoch oficjalnie o propozycjach zawieszenia broni ze strony Niemiec z d. 15 października wraz z całą przeprowadzoną korespondencją. Zawiadomieniu towarzyszyło gorące polecenie sprowadzenia pokoju. Nie zmieni to zresztą warunków, które mocarstwa zachodnie postawiły.

Po przybyciu depeszy z Waszyngtonu, zebrała się wczoraj w Paryżu Rada pod przewodnictwem Poincaré.

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha niniejszem podaje do wiadomości, że niebawem otwarty będzie abonament na
II cykl Wielkich
Koncertów Symfonicznych
Ł. O. S.
z udziałem najwybitniejszych solistów
Rozkład koncertów II cyklu zamieszczony będzie w przyszłym tygodniu w Gazecie Łódzkiej.

„Świtezianka" Piotrkowska 83
ŚNIADANIA, PODWIECZORKI i KOLACJE.

Dokąd udajesz się po teatrze?
Oczywiście, że idę z rodziną swą do kawiarni „SAVOY".

Resztki Cegielniana 43 w podwórzu
Mam zaszczyt *zawiadomić* moją Szanowną Klijentelę, że skład mój różnych **RESZTEK wełn. i bawełn.** na męskie i damskie ubrania i na palta, balowych i żałobnych towarów, a także **trykotaży,** chustek i innych towarów, który przez 8 miesięcy był zamknięty, jest **znowu czynny.** Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej.
Uwaga: Ceny stałe.

Do odstąpienia
zaraz 5 pokoi z kuchnią, komfort z wszelkiemi wygodami, elektrycz. i gaz, na II piętrze, front na lewo ul. **Wólczańska № 149.**

Resztki
na ubrania, palta damskie, męskie i dziecinne. Sztuczki na kamizelki i reszty na spodnie, burki, sukno na kożuszki, sukno bluzki, fartuchy gotowe białe i kolorowe i chustki, zajmuje się kupnem. **Piotrkowska № 34,** front, 2-gie piętro mieszk. 5.

LEKARZ-DENTYSTA
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 69.
Godz. przyjęć: od 10—1 i 4—7.

Dr. Goldman
Piotrkowska 86,
przyjmuje od g. 8—9 rano i od 4—6 po poł.

Dr. S. Lewkowicz
choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa,
Konstantynowska № 12.
Przyjmuje:
Panów od 9—1 i 6—8. | Panie od godz. 5—6.

Specjalista
Dr. L. Prybulski
choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc płciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Panie 5—6.

UNA
Przepiękne zdjęcia.
Wspaniała wystawa.
Arcydzieło podług utworu Maksa Jungle'a
KOWBOY
w wielkich częściach
...ny
...ES.
...d filmowy.

Tow. Op. nad Dziećmi
„GNIAZDO"
urządza w dniu 1 i 2 listopada r. b.
sprzedaż znaczka i chorągiewek.

Wiadomo, że najlepiej i najkorzystniej asekurować się
od nieszczęśl. wypadków,
od kradzieży,
na życie,
od ognia
w Towarzystwie Asekuracyjnym
„IDUNA"
Łódź, Piotrkowska 69.

Kantor Wymiany Pieniędzy
JANA HANEMANA
w Łodzi, ul. Piotrkowska 12,
kupuję i sprzedaję RUBLE
po kursie giełdowym.
Losy loterji na stałe i „dniówki".

Magazyn Wiedeński
przyjmuje wszelkie roboty po bardzo przystępnej cenie.
Piotrkowska № 134,
w podwórzu, I piętro, „MARJA"

Ignacy Polańczyk
Tailleur
Piotrkowska № 166.

Willa w Helenówku
blisko remizy, składająca się z 6 pokoi z wszelkiemi wygodami, z elektrycznem oświetleniem, zaraz do odnajęcia. Oferty proszę składać w administracji Gazety Łódzkiej, ul. Przejazd № 3.

Ogłoszenia drobne.

A. A. Czapeczki wełniane dla dzieci i dorosłych, gładkie i fantazyjne w różnych gatunkach i kolorach, od 6 mk. 50 fen., oraz hurtownie poleca. Piotrkowska 162 róg Głównej. Stanisław Nowak.

Automobil osobowy „Opel-Puppchen" 4 siedzeniowy, 6|16 konny, prawie nowy, z obręczami zastępczemi, sprzeda Juljusz Weiss Wiedeń, I. Tratinerhof.

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje Piotrkowska 199 m. 14.

Do Sprzedania dobre pianino Gebethnera i Wolffa oraz zakład fryzjerski. Kątna № 34 I piętro, Kwiatkowski.

Kto wysyła paczki pocztowe niech się uda do Biura przy ul. Widzewskiej (naprzeciw poczty). Całkowite opakowanie w pudełku z adresem 3 m. 50 f.

Meble różne, pianino, kasę ogniotrwałą sprzedam tanio. Piotrkowska 189 m. 9.

Ochroniarka młoda z praktyką poszukuje posady do dzieci, w miejscu, lub na wyjazd. Oferty w Adm. G. Ł. pod „Ochroniarka".

7 tysięcy w dawnej walucie, potrzebne na 1 numer hipoteki. Oferty dla „A. B. 100" w adm. G. Ł.

Bronisława Bednarek, ul. Widzewska 193, zgubiła kartę węglową.

Jan Szczepowski ul. Srednia 135 zgubił kartę węglową.

Rozalja Palma, ul. Rokicińska 41, zgubiła kartę węglową.

Regina Bolmowska, ul. Wacława 9, zgubiła książeczkę legitymacyjną na chleb dla 5 osób.

Zaginęła karta węglowa, wydana na imię Antoniego Sobolewskiego.

Redaktor wydawca [illegible] rodek.

W tłoczni Jana Grodka, Łódź, Przejazd 8.